

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 68



Witam...

*W tym miesiącu, jako że wakacje, jako że lato,
jako że jako że – Więści „nieco” później niż zwykle.
Pomimo tego oczywiście i naturalnie – świetne.
A troszkę poważniej to witam serdecznie w sierpniowym numerze
naszego miesięcznika. Mam nadzieję, że to co przygotowaliśmy
dla Państwa spodoba się. Zapraszam do lektury.*

Red.



Moje miasto cz. 40

Kolejny, mamy nadzieję, interesujący cykl z serii „Moje miasto” dotyczy pomników Krakowa. Być może pozwoli on na refleksję i zatrzymanie się przy niejednokrotnie codziennie mijanych elementach krajobrazu miasta...

A dziś coś niezwykłego, bo dopiero czekającego na swój czas...

Pomnik Józefa Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego

Pomnik Józefa Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego - niezrealizowany do tej pory monument, który miał stać w Krakowie na Błoniach, nieopodal Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.



Decyzję o budowie pomnika podjął I Zjazd Związku Legionistów Polskich 6 sierpnia 1922 roku, jednak wówczas skupiono się głównie na budowie Domu im. Józefa Piłsudskiego a dalsze działania na rzecz wzniesienia pomnika pokrzyżowała wybuch II wojny światowej. Również po jej zakończeniu budowa pomnika nie była możliwa z przyczyn politycznych. Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego został zawiązany dopiero we wrześniu 1989 roku z inicjatywy Związku Legionistów Polskich. W skład komitetu weszli wybitni przedstawiciele różnych środowisk niepodległościowych z całej Polski oraz z zagranicy.

Jako cel przyświecający budowie pomnika postawiono sobie upamiętnienie w sposób szczególny osób marszałków Józefa Piłsudskiego oraz Edwarda Śmigłego-Rydza, Czynu Zbrojnego oraz chlubne tradycje Legionów Polskich, POW oraz Wojska Polskiego.

Komitet Budowy rozpoczął zbieranie środków na budowę pomnika, jednakże z powodu braku pozwolenia na budowę monumentu na krakowskich Błoniach Komitet podjął decyzję o samorozwiązaniu, a zebrane do tej pory pieniądze jednogłośnie uchwalą przeznaczyć na działalność statutową Muzeum Czynu Niepodległościowego. Mimo dotychczasowych trudności, kwestia budowy Pomnika nadal jest otwarta.

Projekt Pomnika Józefa Piłsudskiego i Czynu Niepodległościowego został sporządzony przez profesora Henryka Kunę. Podstawa pomnika w rzucie poziomym na kształt orderu Virtuti Militari. Przecinające się belki na szczycie monumentu wieńczyć ma Krzyż Niepodległości widoczny na spodzie rozpór. Słupy przecinających się ram składać się mają z trzech elementów, po 20 metrów wysokości każdy. W górnej części słupów znaleźć się mają herby województw z 1939 roku. W płaszczyźnie pionowej przecinających się ram orły wojskowe oraz legionowe (szczegóły nie zostały ustalone). Na cokole pomnika znaleźć się miały płaskorzeźby przedstawiające ważniejsze bitwy w dziejach Polski oraz tabliczki z nazwami pól bitewnych oraz innych miejsc związanych z wydarzeniami od Konfederacji barskiej po czasy najnowsze.

W centralnym punkcie Marszałek Józef Piłsudski na koniu, przed nim (poniżej) Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Postacie przy kolumnach wybrane miały zostać zgodnie z różnymi wydarzeniami historycznymi.



DOMOWOŚCI

czyli z życia Domu ... LIPIEC ...

♦ 01.07

Ognisko



Lipiec przywitaliśmy ogniskiem. Nie pierwszym zresztą w tym roku, ale oczywiście sympatycznym jak zawsze ☺

♦ 03.07.

„Bądźmy Razem II”

Otworzyliśmy właśnie drugą edycję projektu w ramach którego spotykamy się z Państwem i nie tylko na różnego rodzaju zajęciach, które odbywają się w czwartki, piątki i soboty.

♦ 08.07.

Bieszczady

Raz na jakiś czas warto wybrać się gdzieś dalej i na dłużej. Idąc za tą myślą postanowiliśmy wybrać się na trzy dniową wycieczkę objazdową w Bieszczady. Wiele widzieliśmy, w różnych ciekawych rzeczach uczestniczyliśmy i mamy głowy i serca pełne wrażeń. Pamiętacie to Państwo? Tak, niezapomniane chwile w górach. Kto był ten wie, kto nie był...



♦ 13.07.

99!

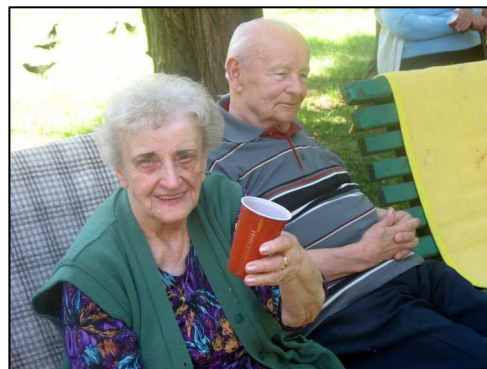


A tego dnia... niecodzienna uroczystość. 99-te urodziny obchodził pan Karol, a my uroczyście je uczciliśmy. Był tort, czerwone wino, mnóstwo słodkości i oczywiście nieodzowne w takiej sytuacji - 200 lat!

♦ 14.07.

Ognisko cz. II

Przyznaję, czas na ognisko to może nieco nietypowy był, gdyż słońce paliło niemiłosiernie, ale z drugiej strony dobre kiełbaski i wspólne spędzenie czasu warte jest poświęceń. Kierując się tą szczytną ideą spaliliśmy wspólnie ognisko.



♦ 22.07.

Wieści!



A tego dnia ukazały się Państwa ukochane „Wieści”! ☺

♦ 28.07.

Flying high... czyli loty wysokie...

Wyjazd. Nie - "zwykły" - codzienny wyjazd, gdzieś tam, ale... lot balonem. Najprawdziwszym. Co prawda tylko w dwóch kierunkach, bo w górę i w dół (w tej kolejności zresztą), ale za to jakie wrażenia, jakie widoki! Szczerze mówiąc nie mieliśmy pojęcia, że nasze miasto jest tak piękne. Dopiero



Poświęcony ok. 1148 r., a już pomiędzy 1166 a 1185 r. został wcielony z parafią do klasztoru norbertańskiego i od tego czasu należy do parafii przy kościele śś.

Augustyna i Jana Chrzciela Panien Norbertanek na Zwierz



yńcu. Romańska świątynia kilkakrotnie niszczona. Dopiero w XVII w. została przebudowana i częściowo zbarokizowana: od zachodu dobudowano wieżę, romańskie mury wzmocniono szkarpami, a przykościelny cmentarz otoczono murem. Po zniszczeniach przez Szwedów kościół odnowiono, a w XVIII w. przebudowano dobudowując zakrystię na miejscu kostnicy. Od I poł. XX w. kościół był wielokrotnie badany przez archeologów, którzy odkryli jego romańskie fragmenty wprowadzając liczne rekonstrukcje. Odkryto wczesnorenesansowe freski z XVI w. Zachowała się ambona i chór muzyczny z XVII w. i słynny obraz Ukrzyżowanie (mal. K. Kurcz 1605 r.) oraz organy z XVIII w. Wokół kościoła pozostałości dawnego cmentarza użytkowanego do 1886 r. W 2 poł. XIX w. powstał nowy cmentarz zwany Salwatorskim będący własnością parafii, gdzie w 1888 r. wybudowano kaplicę

cmentarną św. Józefa (wg proj. S. Jaworzyńskiego), poświęconą przez kardynała A. Dunajewskiego, pod którą znajdują się katakumby

Norbertanek. Na cmentarzu pochowano wiele wybitnych osób m. in. K. Rostworowskiego, J. Osterwę, E. Romera, K. Wykę, M. Kotlarczyka, W. Chomicza. W pobliżu kościoła salwatorskiego

znajduje się drewniany kościół św. Małgorzaty z XVII w. zwany gontyną, wokół którego grzebano zmarłych w czasach zaraz licznych w dawnych wiekach.

Na terenie Zwierzynca nad Wisłą dominuje kompleks klasztoru i kościoła Norbertanek. Romańskie opactwo norbertańskie ufundował w 2 poł. XII w. rycerz Jakse Gryfitę, który



sprowadził zakonników i zakonnicę reguły św. Norberta (zakon męski istniał do XVI w.). Kościół śś.

Augustyna i Jana Chrzciela konsekrowany w 1181 r. przez bpa Gedkę usytuowano ze względów obronnych między Wisłą a bagnami. Romańska

Po potopie szwedzkim ponownie odrestaurowano budynki, a w XVIII w. na nowo urządzono wnętrze z niewielkimi zmianami zachowane do dziś. W nawie znajdują się barokowe ołtarze, a w prezbiterium klasycystyczna kolumnada z 2 poł. XVIII w. (wg proj. S. Sierakowski) zamknięta absydą z wizerunkiem św. Jana Chrzciciela (mal. W. Łuszczkiewicz w 1876 r.).



poświęconym z obrazem Wiza
Bł. Bronisławy (mal. W. Eljasz w
1849 r.). Natomiast romańskie
zabudowania klasztorne
ujednolicono po przebudowach w
XVII w. w stylu
późnorennesansowym wg proj. J.
Trevano, a następnie
zbarokizowane, restaurowane w
XIX i XX w. z klasycystycznym i
neogotyckim wyposażeniem.



CIEKAWOSTKI

Kaplica skazańców



którą niegdyś nazywano
kaplicą Złoczyńców. Tutaj
ostatnią noc swego życia
spędzali skazańcy.

Kapłani przygotowywali ich
wówczas na śmierć, niosąc słowo

pocieszenia, a kolejnego dnia towarzyszyli im w drodze na miejsce egzekucji. W ostatnich chwilach życia uwięzieni mieli szansę nawrócenia i modlitwy. W dniu egzekucji, gdy nieszczęśnika prowadzono na miejsce wykonania



wyroku, odzywał się posępny dzwon Tenebrat, wiszący na niższej wieży kościoła Mariackiego zwanej Dzwonnica. Odlano go w czasach panowania króla Władysława Jagiełły pod koniec XIV w.

W Krakowie od XVI w. przy kościele Franciszkanów istniało Arcybractwo Męki Pańskiej zwane też Arcybractwem Dobrej Śmierci.

Członkowie bractwa posiadali prawo wykupu jednego ze skazańców, który rokował nadzieję na poprawę. Po wykupie prowadzono ułaskawionego do kaplicy skazańców, aby się z nim wspólnie modlić. Ocalony pozostawał pod opieką bractwa do końca życia.

Co ciekawe, owo bractwo istnieje po dzień dzisiejszy. W Wielki Piątek na krużgankach kościoła Franciszkanów odbywa się coroczna procesja członków stowarzyszenia. Wygląda przejmująco. Uczestnicy ubrani są w czarne habity, ich twarze zasłaniają szpiczaste kaptury. W rękach trzymają laski zwieńczone trupimi czaszkami. Warto to zobaczyć...

Tajemniczy świat E.A. Poe



ZAGŁADA DOMU USHERÓW Cz. III



Gdym wszedł, podniósł się Usher z sofy, na której dotychczas spoczywał, i przywitał mnie z najżywszą serdecznością, co zrazu wydała mi się wymuszonym, nawykowym odruchem przeżytego światowca. Spojrzawszy mu wszelako w oczy, przekonałem się o najzupełniejszej jego szczerości.

Kiedyśmy usiedli, milczał przez chwilę, ja zaś patrzyłem nań, przeniknięty na poły współczuciem, na poły grozą. Zaiste, nie było snadź jeszcze człowieka, który by w równie krótkim czasie uległ okropniejszym zmianom od tych, jakie zaszły w Roderyku Usherze! W tej wybladłej istocie niełatwo przyszło mi rozpoznać

towarzysza mych lat chłopięcych. A jednak oblicze jego zastanawiało zawsze swą wyrazistością. Śmiertelna śniadość lic; oczy duże, łzawe i nie zrównanie promieniste; usta nieco cienkie i nadzwyczaj blade, lecz składające się w przedziwnie piękną krzywiznę; nos subtelnego, jak u Żydów, kształtu, o rozdętych wszelako nozdrzach, nie zdarzających się zazwyczaj u tego typu; broda szlachetnie zarysowana, lecz niewystająca, co świadczyło o braku woli; wreszcie włosy, miękkie i delikatne jak przędzywo - wszystkie te rysy

w połączeniu z nadmiernie rozwiniętą skronią składały się na oblicze, które niełatwo dawało się zapomnieć. Najistotniejsze wszakże tych rysów znamiona, jako też właściwy im wyraz uwydatniły się z czasem, co wywołało tak ogromną zmianę, iż jałem powątpiewać, do kogo mówię. Upiorna błądź twarży oraz czarodziejska świetlistość źrenic przede wszystkim zdjęły mnie niepokojem i trwogą. Urosły mu również zaniedbane, jedwabiste włosy i opływały raczej, niż okalały jego lico dziwnym, jak gdyby pajęczym opłotem, którego arabeskowości żadną miarą nie można było pogodzić z myślą o zwykłym człowieczeństwie.

W zachowaniu się mego przyjaciela zastanowił mnie od razu pewien bezład i rozprężenie; rychło zdałem sobie sprawę, iż były one następstwem słabych i płonnych

wysiłków, zmierzających do opanowania ciągłego niepokoju, daleko posuniętego

rozstroju nerwowego. Na podobne objawy byłem zawczasu przygotowany; uprzedziły mnie o nich nie tylko jego listy i wspomnienia niektórych rysów z lat chłopięcych, lecz także wnioski, na

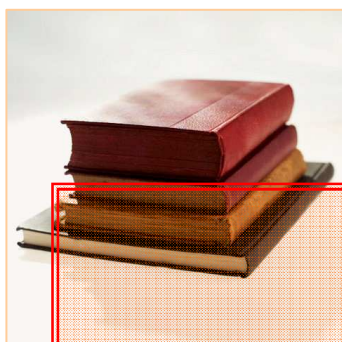
naprowadziły mnie właściwości jego temperamentu, jako też ustroju fizycznego. Ruchy jego były na przemian żywe, to znów opieszale. Głos jego (zwłaszcza w chwilach zupełnego odpływu sił) drżący niepewnością nabierał nagle energicznej stanowczości; po czym ważkie, urywane, powolne i stłumione dźwięki przeobrażały się w ociężałe, zrównoważone i dobitne wysłownienie, podobnie jak u nałogowych pijaków lub u ludzi opanowanych przez opium,

kiedy znajdują się w okresie najsilniejszego podniecenia. W taki sposób mówił o celu mych odwiedzin oraz o tym, iż gorąco pragnął mnie zobaczyć spodziewając się, że dodam mu otuchy. Wyjaśniał mi obszernie, na czym polega jego choroba. Miało to być niedomaganie wrodzone i dziedziczne, na które - zdaniem jego - nie było lekarstwa. „Oczywiście, tylko najzwyczajniejszy rozstrój nerwowy -



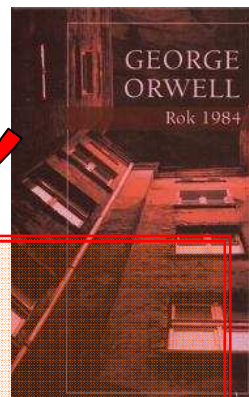
dodał niezwłocznie - który rychło przeminie". Przejawiało się ono mnóstwem nieprawidłowych odczuwań. Gdy jął o nich opowiadać, niektóre zaciekały i przeraziły mnie zarazem, do czego w znacznej mierze przyczyniły się zapewne użyte przezeń wyrażenia oraz cały tok opowiadania. Dolegało mu wielce chorobliwe zaostrenie zmysłów; mógł spożywać tylko mdłe potrawy; znośna dlań była

odzież jeno z niektórych tkanin; sprawiała mu przykrość woń kwiatów; nawet przyćmione światło raziło jego oczy, zaś wszystkie dźwięki okrom pewnych brzmień strunowych instrumentów muzycznych były dlań nie do zniesienia.



Warto przeczytać!

George Orwell
Rok 1984



Książka przerażająca, poruszająca, zastanawiająca. W każdym razie daje do myślenia. Wizja Orwell'a dotyczy przyszłości - tym bowiem był dla niego rok 1984 (książka powstała w 1949). Wizja ta dotyczy świata rządzonego przez wszystko widzące oko „Wielkiego Brata”. Obywatel nie ma prawa do żadnych uczuć, a władza Wielkiego Brata i Partii opiera się na niszczeniu jakichkolwiek oznak ludzkich zachowań, gestów, odruchów. W ten sposób przedstawiane jest w powieści Orwella pojęcie władzy. Władzy absolutnej - zarówno nad ciałem każdego obywatela jak i nad umysłem.

Głównym bohaterem książki jest Winston. Buntuje się on przeciw Wielkiemu Bratu, dochodzi do wniosku, że wbrew temu, co każą mu czuć, nie kocha Wielkiego Brata - wręcz przeciwnie. Buntuje się przeciw władzy, która nie pozwala istnieć indywidualnościom, władzy, która zmienia przeszłość według własnych upodobań tak, aby słowa Wielkiego Brata nigdy nie były mylne i nieprawdziwe. Zadaniem Partii jest zabijanie wszelkich objawów sprzeciwu, niczym herezji. Okazuje się, że ma ona władzę nawet nad umysłami najbardziej zatwardziały wrogów, takich jak Winston...

Grzechem jest nie przeczytać tej książki, to chyba najlepsze podsumowanie.



Lotnisko Kraków-Rakowice-Czyżyny

Dawne lotnisko znajdujące się w krakowskiej dzielnicy Czyżyny opodal Rakowic, powstało w 1912 w związku z rozwojem lotnictwa Austro-Węgier. W 1917 roku stało się jednym z

punktów etapowych pierwszej w Europie regularnej pocztowej linii lotniczej łączącej Wiedeń z Kijowem i Odessą. Początkowo zajmowało obszar 55 h, zawierało bazę oddziału lotniczego, hangary, budynek oficerski, remizę pojazdów transportowych, skład paliwa. Później rozbudowano je o zespół koszar złożony z pięciu budynków, park z kortami tenisowymi, halę balonową i zaplecze techniczne. Po odzyskaniu niepodległości władze polskie zorganizowały pierwszą Polską Jednostkę Wojskową, zwaną Eskadrą. Następnie bazę rozbudowano tworząc



warsztaty remontowe oraz Niższą Szkołę Pilotów i kolejne eskadry. W 1921 roku powstała w oparciu o istniejące zaplecze cywilna stacja lotnicza Kraków, czego efektem było powstanie drugiego co do wielkości

lotniska w Polsce. Uruchomiono linię międzynarodową Warszawa-Kraków-Budapeszt. W czasie II Wojny Światowej lotnisko przejęli Niemcy. Pozostałościami infrastruktury lotniska na terenie Czyżyn są obiekty Muzeum Lotnictwa Polskiego, które zajęło część ocalałych zabudowań parku kultury i wypoczynku lotników polskich.

NASZE SPRAWY

✍ Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 31.07.2009 r. ✍

Na początku spotkania głos zabrał pan Dyrektor poruszając następujące kwestie:

- Poinformował o zbliżającym się końcu przeprowadzanych remontów. Na chwilę obecną zaplanowane są jeszcze remonty pokoi dwuosobowych.
- Zapewnił mieszkańców, że nie ulega zmianie system pracy zatrudnionych w Domu pielęgniarzek.
- W celu usprawnienia świadczenia usług pielęgniarских wprowadza się godziny stałych dyżurów, kiedy pielęgniarka (poza nagłymi przypadkami) będzie obecna w ambulatorium. W pozostałych godzinach pielęgniarki będą wykonywać prace na terenie Domu. Dyrektor zapewnił mieszkańców o tym, że pielęgniarka jest do ich dyspozycji, a wyznaczone godziny mają jedynie ułatwić korzystanie z zabiegów, np. przyjmowania insulin, zakrapiania oczu, mierzenia ciśnienia. Godziny stałych dyżurów zostały podane mieszkańcom do wiadomości.

Następnie głos zabrali:

- p. K. - zgłosiła brak prądu w czasie weekendu, zaznaczając, że jest to kolejny taki przypadek.
- p. Dyrektor wyjaśnił, że przyczyną awarii jest prawdopodobnie wadliwe urządzenie używane przez kogoś w tej części korytarza, które nie spełnia wymogów powodując zwarcie po włączeniu. Zaapelował o rozsądek i

- przestrzeganie przepisów BHP. Zadeklarował przejście pracownika po pokojach, których problem dotyczy, w celu przypomnienia zasad posługiwania się sprzętem elektrycznym.
- p. kierownik Ś. - dodała, że w/w sytuacja ma miejsce zawsze tylko w weekend i jest wynikiem używania zepsutego sprzętu AGD.
 - p. B. - Zwrócił się z prośbą o rozwiązanie tego problemu, gdyż z powodu braku rozwagi jednej osoby nie powinni cierpieć wszyscy.
 - p. kierownik działu administracji T. - poinformowała zebranych, że pojawiająca się w weekend awaria, pomimo odpowiednich zabezpieczeń, powoduje wybicie korków zarówno na tablicy na I piętrze, jak i na tablicy głównej.
 - p. S. zapytała o możliwość zrobienia kuchenki na I piętrze?
 - p. Dyrektor odpowiedział, że jest to niemożliwe z powodu braku odpowiedniej ilości pomieszczeń.
 - p. B. zapytała czy jest możliwość zejścia po godz. 23:00 po picie?
 - p. Dyrektor przypomniał, że podstawowe produkty spożywcze (w tym napoje) są dostępne dla mieszkańców przez całą dobę – w kuchni lub w ambulatorium.
 - p. S. zapytała o możliwość zainstalowania w łazienkach „pryzwoitych wieszaków”, zwłaszcza w nowych prysznicach?
 - p. kierownik T. odpowiedziała, że w prysznicach wieszane były wieszaki przylepne, ale już ich nie ma ze względu na liczne akty wandalizmu. Zwróciła uwagę, na notoryczne niszczenie desek klozetowych, przycisków do spłukiwania wody, drzwi od pryszniców i ginięcie wieszaków.
 - p. B. zapytał o możliwość dorobienia klucza?
 - p. kierownik T. poinformowała mieszkańców, że wszystkie nowo zamontowane drzwi wyposażone są w kodowane, numerowane zamki. Do dyspozycji mieszkańca zostaje jeden klucz, a dorobienie nowego wymaga złożenia zamówienia na drugi koniec Polski...
 - p. Dyrektor zaapelował o pilnowanie kluczy, gdyż wprowadzenie tego rodzaju zamków spowodowane było dbałością o bezpieczeństwo mieszkańców, aby nie można było dorabiać dowolnej liczby kluczy.
 - p. S. zapytała o umycie okien w remontowanych pokojach?
 - p. kierownik T. poinformowała, że oddaje pokoje wykonawcom do remontu i od nich odbiera gotowy pokój, więc w chwili obecnej również czeka na zwrot pomieszczeń.
 - p. B. zapytał o prawdopodobny termin zakończenia robót?
 - p. kierownik T. poinformowała zebranych, iż w tym roku zaplanowano zakończenie remontów na połowę września. Obecne opóźnienie jest wynikiem problemów firmy remontowej.
 - p. S. zapytała o godziny pracy konserwatorów i czy byłaby możliwość, żeby pracowali na dwie zmiany?
 - p. kierownik T. odpowiedziała, że w chwili obecnej jest tylko jeden pan, gdyż reszta przebywa na zwolnieniu chorobowym, i nie ma możliwości, żeby pracował na dwie zmiany.

Na tym spotkanie zakończono.

*Piosenka z repertuaru teatru „Syrena”
„tak mało cię znam”*

*Od gwiazdy do gwiazdy
milion świetlnych lat jazdy.
Od człowieka do człowieka
droga równie daleka.
Tak mijamy się co dzień*



*jak z przechodniem przechodzień,
cóż wie o mnie miłość twa,
cóż o tobie wiem ja?*

*Tak mało cię znam, tak mało cię znam,
a przecież rzecz idzie o to,
by zgodziły się nam, jak rym z rymem ten
sam,*

*taka sama tęsknota z tęsknotą.
Skądże wiedzieć to mam, czy w nas dwojgu
ten sam świat przeżytych zachwyceń i przeżyć?
Tak mało cię znam, tak mało cię znam,
za mało cię znam, by wierzyć.*

*Być może, być może
dłoń na dłoń położę,
na cudowne, nieskończone,
wzrokiem w oczach zatone,
lecz twe myśli zostaną
niewiadomą, nieznaną
obcym światem, w którym ja
błądzą smutna i żła.*



Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni



Henry Augustus Rowland (1848 – 1901) Amerykański fizyk, zajmował się zjawiskami magnetycznymi i elektrycznymi oraz optyką.

Rowland pewnego razu występował podczas rozprawy sądowej jako biegły powołany przez prokuratora. obrońca oskarżonego, chcąc podważyć wiarygodność stwierdzeń, obciążających jego klienta, zapytał:
- Profesorze Rowland, a jakie ma pan kwalifikacje, by zeznawać w tym procesie?

Rowland zmierzył adwokata wzrokiem i spokojnie odparł:

- Jestem najwybitniejszym fizykiem amerykańskim.

Po zakończeniu rozprawy jeden z obecnych tam przyjaciół Rowlanda powiedział do niego:

- Czy rzeczywiście powinieneś się tak przedstawić sądowi?

- A cóż innego miałem powiedzieć? Przecież zeznawałem pod przysięgą - odparł Rowland.



Wilhelm Röntgen (1845-1923) – fizyk niemiecki, otrzymał jako pierwszy nagrodę Nobla z fizyki za odkrycie nowego promieniowania, nazwanego przez niego promieniowaniem X, a obecnie zwanego promieniowaniem rentgenowskim oraz zbadanie wielu własności tego promieniowania.

Roentgen po odkryciu tajemniczych promieni X, wykonał również pierwsze zdjęcie rentgenowskie. Jako królika doświadczalnego użył własną żonę i uwiecznił jej dłoń z pierścieniem. Nie wiedząc, że promienie X są szkodliwe, naświetlał dłoń żony aż 20 minut, podczas gdy obecnie zdjęcia trwają

ułamki sekund. Żony wielkich uczonych muszą się więc bardzo poświęcać!

Roentgen otrzymał kiedyś list, w którym pewien pan prosił go o przysłanie kilku promieni i instrukcji ich użycia, ponieważ nie ma czasu, by przyjechać do uczonego osobiście. Roentgen odpowiedział:

- W tej chwili nie mam, niestety, promieni. Pragnę przy tym zauważyć, że ich wysyłka to nadzwyczaj skomplikowana sprawa. Już łatwiej będzie panu przysłać mi swoją klatkę piersiową.



Otto Hahn (1879-1968) - Fizyk i chemik niemiecki, zajmował się badaniami w dziedzinie promieniotwórczości i chemii jądrowej, otrzymał Nagrodę Nobla z chemii za odkrycie rozszczepienia jąder uranu przez powolne neutrony.

Otto Hahna zapytano kiedyś, co myśli o metafizyce.
- Metafizyka - odpowiedział śmiejąc się uczony - to poszukiwanie czarnego kota w ciemnym pokoju, w którym w ogóle nie ma kotów.



Niels Bohr (1885 – 1962) - Fizyk duński, stworzył model atomu wodoru, który wyjaśniał powstawanie linii widmowych, za co otrzymał Nagrodę Nobla w 1922 roku.

Nad drzwiami swojego wiejskiego domu Niels Bohr powiesił podkowę, która jakoby przynosi szczęście. Jeden z gości zapytał zdziwiony:

- Czyżby pan, taki wielki uczony, wierzył, że podkowa przynosi szczęście?
- Nie - odpowiedział Bohr - ale powiedziano mi, że podkowa przynosi szczęście także tym, którzy w to nie wierzą.

Na Wesole!!!



Przychodzi facet do lekarza twierdząc, że jest ogólnie w złej kondycji fizycznej. Doktor poddał go całej serii badań, po czym mówi:

- Wie pan co? W tej chwili nie mogę dokładnie stwierdzić co panu dolega, ale myślę, że to wszystko przez alkohol.

- A jest tu jakiś trzeźwy lekarz? - zapytał z ciekawości facet.



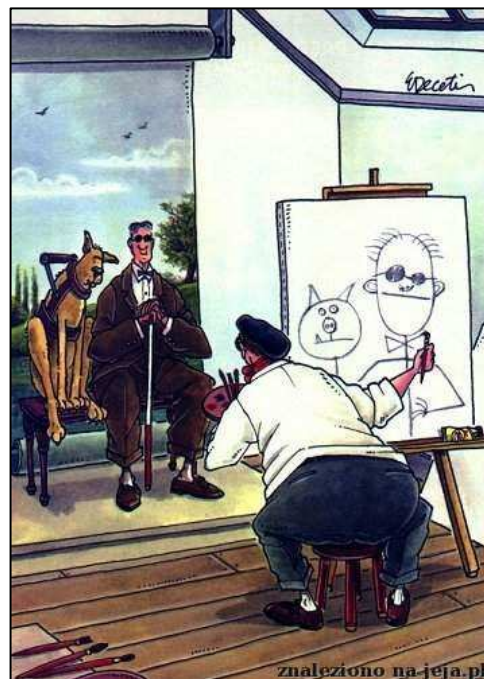


- Dlaczego chce się pan rozwieść z małżonką?

- Więc, wysoki sędzie, poznałem ją, oświadczyłem się, potem był ślub, syn nam się urodził, ochrzcziliśmy, potem jakoś urodziny były moje, potem teściowa mi zmarła, potem lepszą pracę dostałem, potem żeśmy mieszkanie sobie kupili, syn do przedszkola poszedł, dostałem awans, podwyżkę, kupiłem samochód, przeprowadziliśmy się znowu, dziecko do pierwszej komunii poszło...

- No, to wygląda na wyjątkowo udane pożycie małżeńskie, skąd wniosek o rozwód?

- No bo, wysoki sędzie, ostatnio jakoś żadnej okazji większej nie było i małżonkę żem na trzeźwo zobaczył...



Turysta do bacy:

- Ile kosztuje ten pies??

- Sto milionów.

- Przecież nikt go nie kupi.

Po pewnym czasie turysta do bacy:

- Sprzedaliście psa??

- Tak. Za dwa koty po 50 milionów...



Hrabia z Janem pojechali na polowanie. Po drodze na rozgrzewkę wypili strzemiennego. Widzą jelenia. Hrabia wypalił i nie trafił. No to wypili jeszcze raz. Znow widzą jelenia. Hrabia znow wypalił i nie trafił. Znowu wypili. Jadą dalej i widzą jelenia.

- Hrabio, może teraz ja spróbuję?

- Dobrze Janie.

Jan strzelił i jelen padł.

- Jak to zrobiłeś?

- Trzeba celować w środek stada...



Komisja Europejska postanowiła wybudować bramę w trzecie tysiąclecie jako symbol coraz ściślejszych więzi łączących państwa członkowskie.

Wyłoniono podkomisję do przeprowadzenia przetargu, która ów przetarg ogłosiła. Do wykonania bramy zgłosiło się trzech oferentów: Turek, Niemiec i Polak.

Pierwszy ofertę przedstawił Turek: brama solidna, projekt kompletny - wszystko w porządku - koszt: 6000 euro.

Drugi był Niemiec: projekt w zasadzie nie odbiegał od projektu Turka, podobne wykonanie, cena: 10.000 Euro. Komisja pyta: czemu aż 10.000! Niemiec na to: solidny niemiecki projekt, solidne niemieckie materiały solidne niemieckie wykonanie, a to kosztuje. OK.

Ostatni był Polak, który przedstawił projekt bardzo podobny, wręcz identyczny do projektów Turka i Niemca, ale cena wynosiła 56.000 Euro. Tu komisja o mało nie spadła z krzeseł, ale pytają, czemu tak astronomicznie wysoka kwota, na co Polak:

- 25.000 Euro dla mnie, 25.000 dla Szanownej Komisji za trud włożony w przeprowadzenie przetargu i skuteczne jego rozstrzygnięcie, a 6.000 dla Turka, bo ktoś te bramę musi postawić...



Kobieta dzwoni do radia:

- Dzień dobry, chciałam powiedzieć, że znalazłam dziś rano portfel. W środku było trzy tysiące złotych w gotówce, oraz czek na okaziciela opiewający na sumę 10.000 euro. Było też prawo jazdy na nazwisko Stanisław Kowalski, zamieszkały przy ulicy Koszarowej 15 m 6 w Warszawie. I mam w związku z tym gorącą prośbę:

- Proszę panu Stasiowi puścić jakiś fajny kawałek z dedykacją ode mnie!!

62 sposoby na samobójstwo Zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska